

Biuletyn Informacyjny Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie dla dzieci i młodzieży

# UROCZYSKO

Numer 76 zima 2017/2018

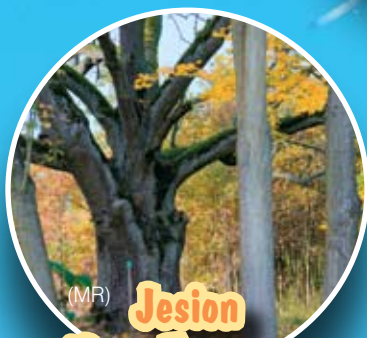


(DS)

**Wąsatka - ptak trzciniowisk  
str. 2-3**

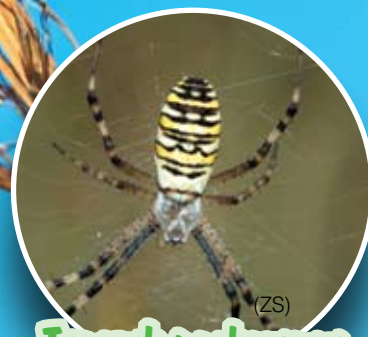


**O flisakach  
str. 4-5**



(MR)

**Jesion  
Maxa Toeppena  
str. 8**



(ZS)

**Tygrzyk paskowany  
str. 9**

Największym bogactwem naturalnym okolic położonych na terenie Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego są lasy. Dawno temu rozciągała się tu puszcza, tylko gdzieś nad jeziorami znajdowały się niewielkie osady ludzkie, mieszkańców tych ziem – Prusów. Osiemset lat temu Krzyżacy zaczęli kolonizować tą ziemię, sprowadzając osadników, aby założyć wsie i miasta. Do budowy domów i zamków potrzebowano dużych ilości drewna. Bardzo szybko zabrakło tego surowca w najbliższej okolicy osiedli ludzkich i trzeba było sprowadzać go z dalszych stron.



Drwale w lesie koło Kamieńca Suskiego. Zdjęcie z filmu "Finckenstein", Vado-Video Production, 2007

Dróg jakie znamy obecnie, wówczas nie było. Tutejsze okolice obfitowały w liczne jeziora, z których największym był Jeziorak. Wokół niego rozciągała się Puszcza Pruska. Fakt ten wykorzystali mieszczanie Zalewa, miasta powstałego na początku XIV wieku nad jeziorem Ewingi. Zbudowali oni, za zgodą Krzyżaków, spławny kanał łączący jezioro Ewingi z Jeziorakiem, którym oprócz transportu towarów spławiano tratwy dostarczając drewno na potrzeby budującego się miasta i na opał.

Kilkaset lat później, w połowie XIX wieku, po otwarciu Kanału Oberlandzkiego (zwanego obecnie Elbląskim) nastąpił gwałtowny rozwój flisactwa na Jezioraku. Wiązało się to z ożywieniem gospodarczym, jakie wówczas nastąpiło i zapotrzebowaniem na surowiec drzewny. Drewno potrzebowano dla budownictwa i rozwijającego się w szybkim tempie przemysłu.

Zimą ścinano drzewa i przy pomocy zaprzęgów konnych transportowano okrągłe bale do bindug nad Jeziorakiem.

Binduga to miejsce nad wodą służące do składowania i przygotowania drewna do spławu. Rozpoczął się on wiosną.



Budowa tratw w bindudze nad jeziorem; w: Vogelsang E., Das Oberland in 144 Bildern, Rautenberg 2002

## Flisactwa na jeziorach Ewingi i Jeziorak

Trzeba było wpiąć białe i utworzyć tratwę. Drewniane bale wiązano linami wykonywanymi z prażonych nad ogniem gałązek bukowych lub też łączono je skręconymi wiklinowymi lub leszczynowymi wiązami. Nie używano gwoździ, zamiast nich stosowano drewniane kotki.

Długość utworzonej w ten sposób tratwy wahała się od 15 do 22 metrów. Dla potrzeb transportu łączono kilka tratw.

Spław odbywał się w ten sposób, iż wiosłarze zawozili łódką kotwicę na długość liny, rzucali ją, zaś flisacy z tratwy wybie-



Wybieranie liny kołowrotem na tratwie, w: Vogelsang E., Das Oberland in 144 Bildern, Rautenberg 2002

rali linę kołowrotem. W tym czasie zawożono drugą kotwicę. Była to bardzo ciężka praca. Transport taki trwał zazwyczaj kilka dni. Na tratwach budowano więc prowizoryczne nieduże szalasy, kryte trzcina lub sianem, gdzie można było w czasie spływu przenoć czy schronić się przed ulewą.

Stawiano również palenisko na przygotowanie strawy. W kanałach tratwy ciągnięte były przy pomocy lin przez flisaków lub zwierzęta pociągowe, które szły ścieżką jego brzegiem. Później do ciągnięcia tratw zaczęto wykorzystywać holowniki.

Przerabianie okrągłych bali drewnianych odbywało się w tartakach położonych nad wodą. Bardzo malowniczo wyglądał długi rząd tratw przemieszczających się jeziorami. Dostarczone bale rozpiłowano za pomocą urządzenia zwanego trakiem na różne sortymenty tarcicy zwane, w zależności od wymiarów, jako deski, listwy, łaty, krawędziaki i belki.

Ośrodkami przemysłu drzewnego było Zalewo,



Tratwa z szalaszem na Kanału Oberlandzkim. Fotografia amerykańskiego dziennikarza z podróży po Prusach Wschodnich, "National Geographic", numer z okresu międzywojennego XX w.